

B a r t o s z R a k o c z y

Walka klas a prawo w filozofii Karola Marksa

Słowa kluczowe: *prawo w filozofii Karola Marksa, filozofia prawa, filozofia prawa własności*

Osoba Karola Marksa pojawia się w podręcznikach z zakresu historii doktryn polityczno-prawnych, choć sam Marks do badania prawa nie przywiązywał szczególnej uwagi. Występuje on raczej jako inicjator przebudowy ustrojowej i ujmowany jest bardziej z punktu widzenia wpływu na model ustroju, niż na samo prawo. Samemu prawu nie poświęcał osobnych prac, aczkolwiek w jego dorobku można dostrzec i takie, które zaliczyć należy również i do dorobku prawniczego¹.

Nie oznacza to jednak, że wątek jurydyczny w filozofii Karola Marksa nie odgrywa istotnej roli. Dotyczy to również o wiele bardziej istotnej kwestii dla jego filozofii, jaką jest walka klas. Warto więc podjąć rozważania, jak Marks ujmował walkę klas w konfrontacji z prawem. Czy widział on takie związki, a jeśli tak, to jakie i dlaczego? Czy dostrzegał w prawie źródła, czy też instrumenty takiej walki, a może raczej przeszkodę w ostatecznym zwycięstwie proletariatu?

Karol Marks pochodził z rodziny, którą można nazwać inteligencką, a to z tego powodu, że jego ojciec, Heinrich Marks, był adwokatem. Postawiony przed wyborem możliwości dalszego wykonywania zawodu za cenę przyjęcia chrztu lub pozostania przy swojej dotychczasowej wierze, ojciec Marksa wybrał to pierwsze. Bez wątplenia wybór ten wpłynął na młodego Karola Marksa

¹ Por. m.in. H. Olszewski, M. Zmierczak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Poznań 1993, s. 270; A. Sylwestrzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 2011, s. 234.

i na jego późniejszy ateizm. Widział on bowiem w religii zniewolenie, a nie wolność².

W wyborze, jakiego dokonał Heinrich Marks, można dostrzec jego daleko idące przywiązanie do legalizmu. Upatrywał on zapewne w prawie swoistą misję, którą mógł pełnić jako adwokat, nawet za cenę zmiany religii. Był więc jurystą z prawdziwego zdarzenia, a więc takim, który zaangażowany jest w legalizm całym sobą.

Nie ulega więc wątpliwości, że Karol Marks wzrastał w poczuciu legalizmu, a przynajmniej miał większą świadomość, czym jest prawo, co je stanowi i jaką rolę odgrywa w życiu społecznym i w życiu jednostki.

Swoją przygodę z naukowym i uniwersyteckim poznaniem Karol Marks rozpoczął od studiowania prawa. Choć te studia szybko porzucił na rzecz filozofii, to jednak nie można mieć wątpliwości, iż jego orientacja w materii prawa była ponadprzeciętna. Musiało to pozostawić w życiu Marksa jakiś ślad, choć wcale niekoniecznie w postaci kształtowania postawy legalizmu. Marks miał jednak większą, niż przeciętna, świadomość prawa.

Analiza problemu walki klas w aspekcie jurydycznym w filozofii Karola Marksa wymaga też nieco głębszego naświetlenia tła historycznoprawnego, które w mojej ocenie mocno zdeterminowało jego poglądy.

Okres młodości Marksa przypadał na okres bardzo intensywnych i głębokich przemian prawa. Mam tu na myśli nie tylko zmiany samych przepisów, aktów prawnych czy nawet instytucji prawa, ale i jego koncepcji, wizji i znaczenia.

Zmiany zachodzące w prawie były pokłosiem rewolucji francuskiej. Zwykło się ją określać rewolucją burżuazyjną, a to z tego względu, że z tej rewolucji zwycięsko wyszła nowa klasa społeczna – burżuazja. Owo zwycięstwo odniosła ona nad systemem monarchicznym.

Sam przebieg i skutki rewolucji francuskiej 1789 r. należy widzieć jednak w wielu płaszczyznach. Na plan pierwszy wysuwa się płaszczyzna ustrojowa. Oto zmianie ulega ustrój, w którym władzę króla (pomazańca bożego) ma zastąpić wola ludu. Zmiany te jednak dosięgały także i kwestii społecznych. Doszło do przebudowy społeczeństwa w imię równości, wolności i braterstwa. Zmieniła się też radykalnie pozycja Kościoła katolickiego, a skutki tej zmiany są we Francji widoczne do chwili obecnej.

Zmiany nastąpiły także i w wymiarze jurydycznym, aczkolwiek nie był on celem sam w sobie. Objęły one kilka aspektów. Przede wszystkim zmiany ustrojowe wymagały zalegalizowania, a przynajmniej umocowania w prawie. Stąd też okres ten charakteryzuje duża aktywność prawodawcza w wymiarze konstytucyjnym. Burżuazja, dążąc do utrwalenia nowego ustroju, czyniła to

² F. Wheen, *Marks. Kapital. Biografia*, Warszawa 2007.

poprzez stanowienie najwyższego prawa w państwie, jakim jest konstytucja w znaczeniu materialnym³. Trafnie zauważa J.M. Kelly, iż „Racjonalistyczny duch XVIII wieku stworzył nie tylko akademickie prace na temat prawa natury, lecz przyniósł także pierwsze wysiłki zmierzające do kodyfikacji narodowych systemów prawnych, wykorzystując sugestie, jakie zapewniał ideał prawa natury”⁴.

Prawo pełniło rolę instrumentu, za pomocą którego przebudowywano społeczeństwo. Wszak aparat terroru i jego symbol, jakim była gilotyna, to nic innego, jak jurydyczny wymiar rewolucji. W ten sposób, za pomocą instrumentów jurydycznych, eliminowano jednostki, które zagrażały lub mogły zagrażać nowej formie ustrojowej. Normy prawne nakazywały też nowe zachowania albo zakazywały dotychczasowych. Wyznaczały one wreszcie sytuację Kościoła katolickiego we Francji⁵.

Prawo miało się stać gwarantem zachowania zdobyczy rewolucji nie tylko w wymiarze ustrojowym, ale także codziennego funkcjonowania społeczeństwa. Jedną z istotniejszych zdobyczy rewolucji francuskiej była ochrona własności, która została całkowicie przebudowana.

Należy zaznaczyć, iż stosunek do własności determinuje podstawy ustrojowe. Koncepcja własności w państwie starożytnym odwoływała się do niewolnictwa, a cały ustroj społeczno-gospodarczy korzystał z tej formy. Niewolnik był określany w prawie rzymskim jako *instrumentum vocale*⁶. W istocie upadek świata antycznego był konsekwencją upadku gospodarki odwołującej się do pracy niewolniczej. Kolejne zmiany ustrojowe wiązały się z koncepcją własności feudalnej, która polegała na oddaniu nieruchomości wasalowi, który w zamian za to zobowiązany był do świadczeń pieniężnych i świadczeń osobistych. Stosunek senior – wasal był stosunkiem osobistym.

Pewne elementy feudalnej koncepcji własności istniały w systemach prawnych nawet do początku XX wieku.

Rewolucja francuska w 1789 r., kwestionująca w istocie całość systemu feudalnego, pociągnęła za sobą skutki także i w zakresie przebudowy koncepcji własności. Przebudowa nastąpiła w kierunku ochrony własności prywatnej. Ta zaś stanowiła podstawę ochrony interesów burżuazji.

W istocie więc zmiany w systemie prawnym zmierzały do ochrony własności prywatnej i takie rozwiązanie funkcjonuje do chwili obecnej, czego

³ W doktrynie prawa konstytucyjnego odróżnia się bowiem konstytucję w znaczeniu pisanim i niepisanim, oraz w znaczeniu jednolitym i złożonym. Zob. m.in. L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2014, s. 35.

⁴ J.M. Kelly, *Historia zachodniej teorii prawa*, Kraków 2006, s. 289.

⁵ K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. 4, Warszawa 1967, s. 249 i n.

⁶ Zob. K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, wyd. 5, Warszawa 2007, s. 186.

dowodem są chociażby art. 20, 22, 64 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 2 kwietnia 1997 r.⁷

Z analizowanego punktu widzenia znaczenie ma też koncepcja własności społecznej, która determinowała ustrój komunistyczny. Już tylko pobieżny przekrój koncepcji własności wskazuje na jej determinujący wpływ na ustrój społeczno-gospodarczy.

Okres młodości Marksa, a nawet i dorosłego jego życia, był więc okresem kształtowania się systemów prawa nowożytnego, w którym eksponowano ochronę własności prywatnej. Ochrona ta była zaś konsekwencją ochrony interesów burżuazji. Można więc przyjąć, że ochrona własności prywatnej była synonimem ochrony burżuazji, która w tej formie upatrywała swojego legalnego umocowania.

Pozostawało jedynie kwestią czasu, kiedy zmiany zapoczątkowane rewolucją francuską przełożą się na akty prawne.

Nie jest celem tego artykułu szczegółowa analiza tych aktów. Jednak na jego potrzeby trzeba wskazać chociażby na akty podstawowe.

Pierwszym aktem prawnym, skonstruowanym już według nowej filozofii, był akt znany jako Landrecht Pruski z 1794 r. Jego cechą charakterystyczną było to, że łączył on jeszcze elementy feudalnej koncepcji własności z koncepcją burżuazyjną, aczkolwiek nie był uważany za akt udany. Jak zauważa J.M. Kelly: „jego klauzule były zbyt obszerne i szczegółowe, dobrze oddając tym samym ówczesne przekonanie, że każde dające się pomyśleć przypuszczenie na temat spraw ludzkich można poddać racjonalnej kontroli”⁸. Kodeks ten miał promować prawo natury nad prawo rzymskie, a ponadto zezwalał on na przyjmowanie takich zasad prawa rzymskiego, które były zgodne z prawem natury⁹.

Pierwszym w pełni burżuazyjnym aktem prawnym był (i jest) Kodeks Napoleona z 1804 r., obowiązujący do dziś. O akcie tym Engels napisał, że jest mistrzowskim zastosowaniem do nowożytnych stosunków kapitalistycznych starego prawa rzymskiego¹⁰.

Do dziś obowiązuje również i kolejny akt prawny – Powszechny Austriacki Kodeks Cywilny z 1811 r.

Akty te, obowiązujące do dziś, wyznaczały kierunki stanowienia prawa dla kolejnych prawodawców – niemieckiego (1896) czy szwajcarskiego (1912), a nawet i polskiego (kodeks zobowiązań z 1933 r.)¹¹.

⁷ Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.

⁸ J.M. Kelly, *Historia...*, dz. cyt., s. 290.

⁹ Tamże.

¹⁰ K. Marks, F. Engels, *O materializmie historycznym*, Warszawa 1985, s. 50.

¹¹ K. Sójka-Zielińska, *Wielkie kodyfikacje cywilne. Historia i współczesność*, Warszawa 2009.

Karol Marks wzrastał więc w atmosferze głęboko i daleko idących zmian systemów prawnych, a nawet całej filozofii i koncepcji prawa. Atmosfera ta musiała oddziaływać na Marksa, czego dowodzą jego poglądy na własność prywatną. Owo tło historycznoprawne musi być uwzględniane w kontekście poglądów Karola Marksa.

Kontekst historycznoprawny odnieść teraz należy do stanowiska Marksa co do walki klas. Poglądy Marksa na walkę klas stanowią jeden z zasadniczych elementów jego filozofii. Marks prezentował poglądy rewolucyjne, u podstaw których leżały założenia konfrontacyjne.

Marks w odniesieniu do rozwoju dziejów analizował trzy główne typy sprzeczności (konfliktów) – sprzeczność między potrzebami ludzi a możliwościami ich zaspokojenia, sprzeczność pomiędzy siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji, sprzeczność między podłożem ekonomicznym życia społecznego a nadbudową o charakterze prawnym i ideologicznym¹². Szczególnie ta druga i trzecia płaszczyzna konfliktu są widoczne w analizowanym problemie.

Konfrontacja zawsze wymaga istnienia co najmniej dwóch elementów (stron), które pozostają w stosunku do siebie w opozycji. Opozycja ta może mieć charakter naturalny, ewentualnie może być wykreowana również i przez zachodzące zmiany społeczne.

Badany konflikt, który tak wnikliwie analizował Karol Marks, występował między burżuazją a proletariatem. Biorąc pod uwagę wyżej wskazane okoliczności, ten konflikt został wykreowany przez zachodzące zmiany społeczne. Powstała bowiem nowa klasa społeczna, jaką był proletariatus. Marks widział w tej klasie społecznej wytwórców towarów, pozbawionych środków niezbędnych do ich wytworzenia. Z kolei w burżuazji dostrzegał klasę posiadającą te środki, która jednak nie wytwarzała swoją pracą tych towarów¹³. Dostrzegając położenie proletariatus, Marks opowiadał się jednoznacznie po jego stronie, a w konfrontacji upatrywał podstawowego elementu obrony interesu tegoż proletariatus.

Walka klas była więc dla Marksa walką burżuazji z proletariatem, a ściślej rzecz ujmując proletariatus z burżuazją, prowadzoną w określonym celu, inspirowaną sytuacją proletariatus i pracą, jaką wykonywał.

W walce klas prawo odgrywało istotną rolę, choć zasadniczo nie było ono przedmiotem odrębnych dociekań Marksa.

Marks ujmował prawo w walce klas z dwojakiego punktu widzenia. Z jednej strony widział w nim jedną z płaszczyzn tej walki, a z drugiej upatrywał w nim instrumentu do pokonania burżuazji.

¹² Zob. m.in. Z. Wendland, *Historia filozofii. Od szkoły jońskiej do postmodernizmu*, Warszawa 2009, s. 174.

¹³ F. Wheen, *Marks*, dz. cyt., s. 55.

Trudno dopatrzeć się w poglądach Marksa bezpośredniego wskazania, że walka klas toczy się również i na płaszczyźnie jurydycznej. Biorąc jednak pod uwagę wcześniej poczynione uwagi, tak co do osoby samego Marksa, jak i co do zachodzących zmian w systemie prawnym, należy wskazać, że była to bardzo istotna płaszczyzna owych zmagania.

Karol Marks sporo uwagi poświęcił ocenie i krytyce własności prywatnej¹⁴. Analizował ją szczegółowo, głównie w kontekście ekonomicznym, aczkolwiek nie można obiektywnie badać własności w oderwaniu od jej jurydycznych korzeni. Formułował postulaty całkowicie kwestionujące własność prywatną i był zwolennikiem własności kolektywnej (zbiorczej), a w proletariacie upatrywał owego zbiorczego właściciela.

Dla Karola Marksa własność prywatna była bastionem obrony interesów właścicieli. Ci bowiem, będąc właścicielami środków produkcji, mogli samowolnie dyktować warunki świadczenia pracy przez proletariat. Marks uważał, że wystarczy pozbawić burżuazji własności prywatnej i odpowiednio uświadomić proletariat, a sytuacja się zmieni.

Zatem walka proletariatu z burżuazją zmierzała pośrednio do pozbawienia burżuazji własności środków produkcji¹⁵. Nie byłoby własności prywatnej tychże środków produkcji, gdyby nie regulacje prawne. Te bowiem nie tylko udzielały ochrony prawnej i gwarancji dla własności, ale można przyjąć, że wręcz ją tworzyły. Konieczne zatem było zanegowanie podstaw własności po to, aby zanegować ją samą. Kwestionując więc własność prywatną Marks w istocie kwestionował jej podstawy, a więc porządek prawny. Byłoby nadużyciem twierdzenie, że kwestionował prawo jako takie, kierując się w stronę skrajnego anarchizmu, niemniej jednak zasadniczo negował on to, co służyło własności prywatnej, chroniło ją, a nade wszystko ją kreowało.

W tym ujęciu prawo jawi się w filozofii Marksa jako płaszczyzna walki. Oto burżuazja za pomocą prawa chroni własność prywatną, ta zaś jest bastionem jej pozycji społecznej i ustrojowej. Co więcej, burżuazja blokuje proletariatu dostęp i do władzy, i do poprawienia pozycji społecznej (słynne stwierdzenie, że byt kształtuje świadomość). Zadaniem proletariatu jest zatem zwalczanie własności prywatnej, przynajmniej jeśli chodzi o własność środków produkcji.

Owo zwalczanie własności prywatnej odbywa się jedynie na płaszczyźnie jurydycznej, która akurat w tym przypadku łączy się u Marksa ściśle z płaszczyzną ekonomiczną. Nie można bowiem inaczej znosić lub zwalczać własności

¹⁴ R. Norman, *Marx*, w: N. Bunnin, E. Tsui-James (eds.), *The Blackwell Companion to Philosophy*, Blackwell Publishing 2003, s. 751.

¹⁵ Z punktu widzenia jurydycznego nie ma znaczenia, co jest przedmiotem tej własności. Znaczenie ma jedynie podział na ruchomości i nieruchomości.

prywatnej, jak na płaszczyźnie prawnej. Można oczywiście odbierać rzeczy będące przedmiotem własności siłą, ale przy ewentualnej zmianie stosunków społecznych czy też ustroju, powstaną problemy roszczeń, czego świadkami jesteśmy obecnie, chociażby jeśli chodzi o tzw. grunty warszawskie.

Zmiana stosunków własnościowych powinna nastąpić więc na płaszczyźnie prawnej, a instrumentem prawnym, który temu ma służyć, jest nacjonalizacja. Polega ona na pozbawianiu własności w drodze aktu prawnego. Norma prawna zdecyduje zatem o tym, kto przestanie być właścicielem i jednocześnie własności jakich rzeczy ten podmiot zostanie pozbawiony.

Samo jednak pozbawienie własności nie zapewni osiągnięcia zamierzonego celu. Nie ma bowiem sensu pozbawianie jednego podmiotu własności, jeśli owo pozbawienie nie nastąpi na rzecz drugiego podmiotu.

Prawo w kontekście walki klas jawi się więc nie tylko jako płaszczyzna konfliktu, ale również jako instrument w tej walce. Pozbawienie burżuazji własności prywatnej środków produkcji musi pociągnąć za sobą dalsze konsekwencje, a mianowicie na jakiś podmiot prawa ta własność przejść powinna. Tym podmiotem w filozofii Karola Marksa jest właśnie proletariatus. Jego upodmiotowienie wynika z tego, że to jego siły i zaangażowanie powodują rzeczywistą produkcję.

Marks wytrwale dążył do upodmiotowienia proletariatus. Jednak upodmiotowienie proletariatus w filozofii Marksa zmierzało do jak najszerszego ujęcia tego problemu. Trzeba zaznaczyć, że nie każdy podmiot jest jednocześnie podmiotem prawa. Upodmiotowienie nie zawsze oznacza upodmiotowienia jurydycznego.

Nie ma żadnej wątpliwości, że proletariatus był klasą społeczną, może nawet siłą polityczną, ale nie oznacza to *per se*, że był jednocześnie podmiotem prawa.

Problem podmiotowości jurydycznej jest problemem złożonym i wielopłaszczyznowym. Przede wszystkim wcale nie musi się on pokrywać z zagadnieniami podmiotowymi na innych płaszczyznach – politycznej, ekonomicznej, społecznej¹⁶. Upodmiotowienie proletariatus na płaszczyźnie ekonomicznej, społecznej i politycznej nie oznacza nabycia podmiotowości prawnej. Ta bowiem wymaga spełnienia określonych normatywnie cech. Samo proste normatywne stwierdzenie, że proletariatus jest podmiotem prawnym prawa własności, nie w sferze jurydycznej nie oznacza. Cóż to bowiem za podmiot prawa, ten proletariatus?

¹⁶ Oczywiście pewne związki istnieją, a nawet można zauważyć, że owe płaszczyzny pozajurydyczne kształtują podmiotowość prawną np. jeśli chodzi o konsumenta. Konsument jest bowiem kategorią ekonomiczną, która jednak w ujęciu jurydycznym stała się podmiotem samodzielnym. Konsumentem jest osoba fizyczna i to jest podmiot prawa, ale musi mieć pewne normatywnie opisane cechy, aby można ją uznać za konsumenta, a nie tylko za „zwykłą” osobę fizyczną.

Problem ten przewijał się przez wiele systemów prawnych, przede wszystkim państw określanych jako komunistyczne. Nawet polska myśl prawnicza okresu komunistycznego doświadczyła tego typu problemów, kiedy to za podmiot prawa uznawano lud pracujący miast i wsi, czy społeczeństwo. Są to jednak kategorie niedefiniowalne jurydycznie. Owszem, pewne podmioty zbiorowe mogą być właścicielami (np. spółki), ale ich ustrój, cechy, zakres członkostwa są zawsze normatywnie określone, gdyż inaczej być nie może. Takie zaś podmioty, jak społeczeństwo, lud, naród, proletariat nie mają tych cech, a zatem ich podmiotowość prawna jest zasadniczo *de lege lata* niemożliwa. Nie mają one bowiem atrybutów niezbędnych do wykonywania prawa własności¹⁷.

Dążąc do upodmiotowienia proletariatu Marks zakładał, że to ta siła społeczna stanie się właścicielem środków produkcji i to jej będzie przysługiwało owo prawo własności. Przy czym pojęcie materialnych sił wytwórczych odnosi się jedynie do tradycyjnych środków, narzędzi i sposobów pracy, które istniały w społeczeństwach dawnych typów¹⁸. Jurydycznie jednak jest to niemożliwe, a w konsekwencji powstawały takie hybrydy, jak podmioty zbiorowe własności – własność społeczna. Nie należy się zatem dziwić, iż przemiany w systemie prawnym, jakie nastąpiły w Polsce po 1989 r., w zakresie własności zmierzały do ochrony własności prywatnej.

Prawo w koncepcji walki klas Karola Marksa było nie tylko płaszczyzną konfliktu (owej walki), ale także było istotnym instrumentem, za pomocą którego tę walkę proletariat miał toczyć zwycięsko.

Marks miał świadomość znaczenia prawa, jako instrumentu, za pomocą którego proletariat miał osiągnąć zwycięstwo i je utrzymać. Sekwencja zdarzeń zakładała najpierw zwycięstwo. W tym miejscu dochodzi się do bardzo istotnego elementu w koncepcji filozoficznej Karola Marksa. Marks dopuszczał zwycięstwo proletariatu za pomocą środków prawnych. Co to znaczyło, zwycięstwo proletariatu? Marksowi nie chodziło jedynie o to, że proletariat stanie się właścicielem środków produkcji. W tym zakresie jego poglądy sprowadzałyby się zasadniczo do prawa prywatnego. Widział on w proletariacie także klasę rządzącą, a więc zwycięstwo to znacznie wykraczałoby poza własność i prawo prywatne. Wkraczałoby w sferę prawa publicznego.

Najistotniejsze jest jednak to, że Marks dopuszczał, a nawet zakładał, zwycięstwo proletariatu za wszelką cenę, także i metodami *contra legem*¹⁹. Co więcej, jak zauważa S. Rainko, Marks jest przede wszystkim rewolucjo-

¹⁷ Np. nie mają zdolności do składania oświadczeń woli.

¹⁸ W. Kaczocha, *Filozofia społeczna. Wybrane zagadnienia filozoficzno-teoretyczne oraz empiryczne*, Warszawa 2015, s. 208.

¹⁹ Interesująco problem ten ujmuje J. Derrida, *Widma Marksa. Stan długu, praca żaloby i nowa Międzynarodówka*, Warszawa 2016, s. 161 i n.

nistą, nie zaś po prostu uczonym lub filozofem²⁰. W jego filozofii dążenie do przebudowy stosunków społecznych poprzez zwycięstwo proletariatu było wartością nadrzędną nawet nad legalizmem.

Problem ten nie odgrywałby tak istotnej roli, gdyby nie to, że następcy Marksa, którzy wręcz w praktyce podjęli się urzeczywistniania jego filozofii, podążali różnymi drogami. Podejście do sposobu zdobycia władzy przez proletariatus i w konsekwencji przebudowa stosunków społecznych różniła dwa zasadnicze kierunki, które w historii, historiozofii i filozofii politycznej nazywa się komunizmem i socjaldemokracją.

Każda z tych grup (formacji, poglądów) zakładała ostateczne zwycięstwo proletariatu. Komuniści uważali jednak, że proletariatus powinien zwyciężyć za każdą cenę i w każdy sposób. Liczyło się tylko jego zwycięstwo, nawet jeśli miałyby ono być osiągnięte za cenę naruszeń prawa, w drodze rewolucji. Dopuszczano każdy dostępny środek. Komuniści byli zatem następcami Marksa-rewolucjonisty.

Socjaldemokraci zakładali także zwycięstwo proletariatu, ale na drodze legalnej, z zastosowaniem środków przewidzianych prawem. W istocie więc eliminowali oni rewolucję jako sposób osiągnięcia zwycięstwa proletariatu. Byli więc następcami Marksa-legalisty, a zatem tego Marksa, który poznawał prawo jako syn adwokata, a następnie zgłębiał je samodzielnie, aczkolwiek w minimalnym zakresie.

Różnica nie ograniczała się jednak tylko do kwestii zdobycia przez proletariatus władzy, lecz rozciągała się także na kwestie ustrojowe. Komuniści zasadniczo kwestionowali państwo jako pewnego rodzaju swoistą instytucję społeczną. Zakładali utopijnie pewien uniwersalizm.

Problem ten wystąpił ostro w ujęciu historycznym wobec ocen wojny polsko-rosyjskiej 1920 r. Jak zauważa L. Wyszczelski, piszący o tej wojnie: „Ponadto Polska stanowiła przeszkodę w przeniesieniu przez bolszewików fali rewolucyjnej najpierw do Niemiec, następnie do kolejnych państw Europy Zachodniej”²¹.

Socjaldemokraci nie kwestionowali państwa jako takiego. Widzieli je jednak jako zarządzane i kierowane właśnie przez proletariatus. Działali więc w granicach instytucji ustrojowych wytworzonych przez państwo, i to państwo demokratyczne.

Z perspektywy współczesnego prawa należy zwrócić uwagę, że idee Marksa nie pozostały bez wpływu na nie. Jest on jednak zupełnie inny, niż Marks zakładał.

²⁰ S. Rainko, *Marks. Dwie filozofie*, Warszawa 2015, s. 39.

²¹ L. Wyszczelski, *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920*, Warszawa 2016, s. 11.

Nie ma żadnej wątpliwości, iż dokonaniem Marksa jest to, że dostrzegął on znaczenie i rolę proletariatu. Należy jednak dodać gwoli sprawiedliwości, iż nie był on ani pierwszy, ani ostatni, który przejawiał troskę o proletariat.

Można uznać, że miał niemały wkład w to, że proletariuszy objęto ochroną prawną, ale poszła ona w zupełnie innym kierunku, niż Marks zakładał. Ustawodawcy w poszczególnych państwach nie podążyli śladem Karola Marksa i nie dowartościowali proletariatu w sposób oczekiwany przez niego. Natomiast objęli tę grupę społeczną i klasę polityczną stosowną ochroną prawną w ramach gałęzi prawa, którą dzisiaj nazywa się prawem pracy, i ściśle z nim powiązanych prawem ubezpieczeń społecznych.

Dostrzeżono bowiem, że w relacjach pomiędzy tymi, którzy pracę dają, a tymi, którzy ją świadczą, pojawia się ogromna dysproporcja na korzyść tych pierwszych. Stąd też podstawową zasadą prawa pracy jest ochrona pracownika jako słabszej strony stosunku pracy. Przejawia się ona w licznych instytucjach prawa pracy, jak chociażby minimalne wynagrodzenie, gwarancja urlopu, ochrona trwałości stosunku pracy itp.

Zauważono też, że skala zjawisk występująca w związku ze świadczeniem pracy jest na tyle duża, że dla zapewnienia ładu w państwie konieczne jest objęcie tych, którzy świadczą pracę, stosowną ochroną prawną. Zatem zjawisko tak intensywnie badane przez Marksa nie zostało zmarginalizowane i choć współcześnie prawo pracy przechodzi istotne zmiany aksjologiczne, to jednak samo jego istnienie i potrzeba ochrony pracownika nie są kwestionowane.

Można zatem wywieść, że Marks odniósł sukces i proletariat walkę klas wygrał, ale w zupełnie inny sposób, niż Marks przewidywał. Wizja państwa proletariackiego zakończyła się całkowitym fiaskiem, a nieliczne relikty takiego ustroju dowodzą tylko jego niewydolności we współczesnym świecie. Koncepcja państwa kierowanego przez klasę proletariacką okazała się wadliwa w praktyce.

Klęską zakończyła się też wizja własności środków produkcji. Koncepcja własności prywatnej obroniła się, a nawet wzmocniła. Natomiast własność pewnych podmiotów publicznych uległa wzmocnieniu, przy czym chodzi tu przede wszystkim o państwo jako właściciela (Skarb Państwa). Można zaobserwować zjawiska wzmocnienia jego własności, objęcia jej szczególnej ochroną, a nawet podejmowanie kroków w celu zwiększenia ilości rzeczy, które ona obejmuje (grunty leśne i grunty rolne). Państwo wkracza też coraz śmielej w sferę zastrzeżoną podmiotom prywatnym, jaką jest sfera działalności gospodarczej. Jednak państwo nie stanowi tu synonimu proletariatu.

Natomiast proletariat bez wątpienia odniósł sukces na płaszczyźnie prawa pracy. Służy ono bowiem ochronie pracownika jako słabszej strony stosunku prawnego.

Ten to oto kierunek okazał się najwłaściwszy i najlepiej oddający potrzeby proletariatu. Zawiodły instrumenty ustrojowe, a ochrona prawna za pomocą

prawa pracy okazała się najwłaściwsza i najbardziej adekwatna do potrzeb proletariatu. Marks właściwie odczytywał niektóre potrzeby proletariatu, ale proponował nietrafne rozwiązania.

Bibliografia

- Derrida J., *Widma Marksa. Stan długu, praca żaloby i nowa Międzynarodówka*, Warszawa 2016.
- Kaczocha W., *Filozofia społeczna. Wybrane zagadnienia filozoficzno-teoretyczne oraz empiryczne*, Warszawa 2015.
- Kelly J.M., *Historia zachodniej teorii prawa*, Kraków 2006.
- Kolańczyk K., *Prawo rzymskie*, wyd. 5, Warszawa 2007.
- Koranyi K., *Powszechna historia państwa i prawa*, t. 4, Warszawa 1967.
- Maffettone S., *Karl Marx nel XXI secolo*, Roma 2018.
- Marks K., Engels F., *O materializmie historycznym*, Warszawa 1985.
- Norman R., *Marx*, w: N. Bunnin, E. Tsui-James (eds.), *The Blackwell Companion to Philosophy*, wyd. 2, Blackwell Publishing.
- Olszewski H., Zmierczak M., *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Poznań 1993.
- Rainko S., *Marks. Dwie filozofie*, Warszawa 2015.
- Sójka-Zielińska K., *Wielkie kodyfikacje cywilne. Historia i współczesność*, Warszawa 2009.
- Sylwestrzak A., *Historia doktryn politycznych i prawnych*, wyd. 8, Warszawa 2011.
- Wendland Z., *Historia filozofii. Od szkoły jońskiej do postmodernizmu*, Warszawa 2009.
- Wheen F., *Marks. Kapitał. Biografia*, Warszawa 2007.
- Wyszczelski L., *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920*, Warszawa 2016.

Streszczenie

Karol Marks odniósł sukces i proletariat wygrał walkę klas, ale w zupełnie inny sposób, niż Marks zakładał. Wizja państwa proletariackiego zakończyła się całkowitym fiaskiem, a nieliczne relikty tego ustroju dowodzą tylko jego niewydolności we współczesnym świecie. Koncepcja państwa kierowanego przez klasę proletariacką okazała się wadliwa w praktyce. Klęską zakończyła się też wizja własności środków produkcji. Koncepcja własności prywatnej obroniła się, a nawet wzmocniła. Natomiast własność pewnych podmiotów publicznych ulega wzmocnieniu, przy czym chodzi tu przede wszystkim o państwo jako

właściciela (Skarb Państwa). Można zaobserwować zjawiska wzmocnienia jego własności, objęcia jej szczególną ochroną, a nawet podejmowanie kroków w celu zwiększenia ilości rzeczy, które ona obejmuje (grunty leśne i grunty rolne). Państwo wkracza też coraz śmielej w sferę zastrzeżoną podmiotom prywatnym, jaką jest sfera działalności gospodarczej. Jednak państwo nie stanowi tu synonimu proletariatu. Natomiast proletariatus bez wątpienia odniósł sukces na płaszczyźnie prawa pracy. Służy ono bowiem ochronie pracownika jako słabszej strony stosunku prawnego. Ten to oto kierunek okazał się najwłaściwszy i najlepiej oddający potrzeby proletariatu. Zawiodły instrumenty ustrojowe, a ochrona prawna za pomocą prawa pracy okazała się najwłaściwsza i najbardziej adekwatna do potrzeb proletariuszy. Marks właściwie odczytywał niektóre potrzeby proletariatu, ale proponował nietrafne rozwiązania.